

Aleksander Kozłowski
 Krzysztof A. Kuczyński
 Łódź

KLAUS STAEMMLER - SYLWETKA TWÓRCY /ZARYS DO 1981 R./

Mówiąc o multilateralnych kontaktach kulturalnych oraz śledząc wzrost znaczenia współczesnej kultury polskiej w świecie, można stwierdzić, że ważną pozycję zajmuje w nich literatura piękna. Utrzymujące się w Republice Federalnej Niemiec zainteresowanie zagadnieniami polskimi powoduje także popyt na naszą literaturę, a zwłaszcza prozę. Istotną rolę w procesie zaznajamiania społeczeństwa niemieckiego z literaturą polską spełniają tłumacze. W chwili obecnej jest w Republice Federalnej Niemiec kilku dobrych, a nawet wybitnych translatorów naszego piśmiennictwa, przy czym reprezentują oni wszystkie trzy rodzaje literackie. I tak w prozie liczy się przede wszystkim Klaus Staemmler, bez wątpienia jeden z najznakomitszych tłumaczy literatury polskiej na obszarze niemieckiego obszaru językowego.

Jan Koprowski, interesujący się polsko-niemieckimi stosunkami literackimi, napisał kiedyś o Klausie Staemmlerze: "Pracowitość tego tłumacza budzić musi podziw najwyższy. Wydaje się, że Klaus Staemmler odegra w przyswajaniu literatury polskiej czytelnikowi niemieckiemu taką rolę, jak Boy-Zeleński w przyswajaniu literatury francuskiej w Polsce"¹. Dokładna znajomość dorobku translatorskiego i zasług w popularyzowaniu naszego piśmiennictwa oraz stosunku Klausea Staemmlera do kulturalnej polityki naszego kraju, pozwala w pełni zaakceptować pogląd wyrażony przez Jana Koprowskiego, tym bardziej, że dużą rolę odgrywa tutaj wyjątkowość stosunków pomiędzy narodem niemieckim i polskim. Sam Klaus Staemmler w całej rozciągłości jest świadom swojej misji i odpowiedzialności. Wyraził to m.in. w jednym z wywiadów [mówiąc]: "... przepaść między Niemcami i Polakami, jaka zaistniała w wyniku hitlerowskiej wojny, a także przedtem, była głęboka i szeroka. Jeśli dzięki mojej działalności jako tłumacza uda mi się trochę przysypać tę przepaść, przyczynić się do tego, by przez mój mały wkład spełniło się oczekiwane pojednanie większości członków obu narodów - tak polskiego jak i niemieckiego - to moja praca będzie mi wynagrodzeniem, które da mi zadowolenie"².

Genezy zainteresowań, a następnie pasji w tłumaczeniu literatury polskiej na język niemiecki szukać trzeba w fakcie, że Klaus Staemmler urodził się i wychował na ziemiach polskich. Jak sam o tym pisze, "kulturę polską i - w węższym ujęciu - literaturę poznałem już jako uczeń w moim rodzinnym mieście Bydgoszczy. Na moim życiu, w

środowisku tamtejszej mniejszości niemieckiej, silne piętno wycisnęły antagonizmy między Niemcami i Polakami...³. W innym zaś wywiadzie kontynuuje ten wątek "...w Bydgoszczy chodziłem do gimnazjum niemieckiego, w którego programie była także literatura polska. No i kontakt z językiem - pozaszkolny. Tego wystarczyło, aby zająć się utworami pisarzy polskich w inny sposób i na dłużej"⁴.

Przypomnijmy, że Klaus Staemmler urodził się 4. lipca 1921 roku w Bydgoszczy. W roku 1939, po uzyskaniu matury w prywatnym gimnazjum niemieckim, rozpoczyna studia prawnicze we Wrocławiu. Po wojnie podejmuje w Göttingen studia w zakresie historii Europy Wschodniej, uzyskując stopień doktora. Dzisiaj mieszka w Enkheim, dzielnicy Frankfurtu nad Menem. Z zawodu jest wykładowcą i ekspertem w dziedzinie księgarstwa przy Deutsche Buchhändlerschule, której był także dyrektorem.

Pierwszym tłumaczeniem Klaus Staemmlera, które ukazało się w formie książkowej, był *Kongres we Florencji* Jarosława Iwaszkiewicza, wydany u Langen-Müllera w Monachium w 1958 roku. Impuls do zawodowego zajęcia się przekładami literackimi dał K.Staemmlerowi znany pisarz Dieter Lattmann, jakkolwiek "prywatne" niejako próby translacji podejmował on znacznie wcześniej: "...Na długo przedtem, zanim zacząłem tłumaczyć dla wydawnictw polskie książki na język niemiecki, od czasu do czasu tłumaczyłem dla siebie i dla mojej żony"⁵.

Dotychczas Klaus Staemmler przełożył na język niemiecki około 100 tomów prozy i dramatu, w tym bardzo liczne powieści oraz antologie polskich nowel i opowiadań, m.in. K.Brandysa, M.Brandysa, R.Bratnego, S.Dygata, N.Szczepańskiej, K.Filipowicza, I.Fink, A.Gołubiewa, S.Grabińskiego, Z.Grenia, Z. Herberta, J. Iwaszkiewicza, B. Jasińskiego, J. Korczaka, H. Krall, J. Krasińskiego, Z. Krasińskiego, A. Kuśniewicza, S. Lema, S. Mrożka, M. Nowakowskiego, S. Przybyszewskiego, J. Putramenta, A. Słonimskiego, J.J. Szczepańskiego, W. Terleckiego, J. Wittlina, P. Wojciechowskiego. Do najczęściej tłumaczonych przez niego autorów należą Jarosław Iwaszkiewicz, Stanisław Lem oraz Jerzy Wittlin. Zdecydowanie najwięcej uwagi poświęca Staemmler utworom najnowszym: "Literatura współczesna interesuje mnie osobiście bardziej niż klasyczna. Rozumienia wartości i tej ostatniej dowiodłem jednak, jak sądzę, moim przekładem *Sto Listów do Delfiny* ... Ponieważ jednak u większości czytelników klasycy, również własnego narodu, budzą słaby oddźwięk, a znajomość dzisiejszej Polski jest w tej chwili ważniejsza niż znajomość Polski dawnej, kładę główny akcent na literaturę współczesną"⁶.

W celu bardziej planowego publikowania tłumaczeń literatury polskiej Klaus Staemmler wyszedł w latach 60-tych z ciekawą inicjatywą. Przy grupie wydawniczej Econ /na którą składają się następujące oficyny: Claassen, Econ, Marion von Schröder/ powstała

pod jego redakcją bardzo interesująca w zamyśle i sprawna edytorsko BIBLIOTHECA POLONICA, w ramach której ukazały się liczne pozycje, jak np. antologia *Ballade vom schönen Tag*, grupująca wybór współczesnych opowiadań miłosnych, dalej utwory Kornela Filipowicza, Piotra Wojciechowskiego, Jerzego Putramenta, Zygmunta Grenia, Stanisława Dygata czy Stanisława Lema. Była to seria literatury polskiej nawiązująca swym rozmachem i wysokim poziomem do najlepszych tradycji niemieckich domów wydawniczych w przeszłości, jak Brockhaus czy Korn, znanych z wielu cennych inicjatyw wydawniczych polskiego piśmiennictwa. Ambicją Klausa Staemmlera było, aby w serii BIBLIOTHECA POLONICA ukazywały się najważniejsze utwory literatury współczesnej.

Wspomnieliśmy powyżej, że dzięki znajomości kultury i języka polskiego Klaus Staemmler zainteresował się niegdyś literaturą polską. W swych wywiadach udzielanych polskiej prasie literackiej rozwija motywy, którymi kieruje się przy tłumaczeniu naszych książek. W 1970 roku, przed II Międzynarodowym Zjazdem Tłumaczy Literatury Polskiej powiedział na ten temat m.in.: "... Jest nas niewielu ludzi /w RFN/, którzy by potrafili tłumaczyć z języka polskiego na niemiecki. Tym głębiej odczuwam obowiązek przyłączenia się do tego małego szeregu. Poza tym - tłumaczyć z polskiego na włoski czy angielski, to co innego niż tłumaczyć na niemiecki. Między Polakami a Niemcami stoi przeszłość ostatnich trzydziestu lat. Przez atak hitlerowski na Polskę i przez inne zbrodnie okupacyjne, przez niektóre sprawy niemieckiej polityki powojennej otworzyła się głęboka szczelina między tymi dwoma narodami. Wydaje mi się, że tłumacz ma zadanie przerzucenia kładki przez tę szczelinę. Wyrównać ją chyba będzie bardzo trudno. Ale tę kładkę nie tylko on będzie przerzucał jako - powiedzmy - listonosz, lecz będzie się starał prowadzić za sobą innych. Poprowadzić ich i pokazać im, że po drugiej stronie mieszkają ludzie wprowadzie innym językiem mówiący, trochę inaczej myślący, ale po prostu też ludzie - ze swymi żałami i radościami, troskami i nadziejami, z własną ciekawą i godną głębszego poznania kulturą i literaturą.

Jeśli uda się tłumaczowi zapoznać swoich rodaków z ludźmi innego kraju, w tym wypadku mówiąc ściślej: jeśli uda się tłumaczowi niemieckiemu zapoznać swych rodaków z Polakami, będzie to - moim zdaniem - czyn również polityczny. Znać bowiem inny naród - to znaczy szanować go. A szanować - to znaczy nie móc go nienawidzić. Panowała kiedyś nienawiść i poczucie wyższości niemieckiej wobec Polski. Dziś, zwłaszcza w młodym pokoleniu, istnieje zainteresowanie i przychylność dla Polaków. Trzeba je pogłębiać, aż stanie się wzajemną znajomością, aż z niej znowu wyrosną stosunki dobrosąsiedzkie. W tym sensie uprawiam swoje rzemiosło tłumacza, w tym sensie staram się prowadzić swoją serię BIBLIOTHECA POLONICA... i swoją pracę informacyjną jako krytyk i jako wycho-

wawca młodych księgarzy zachodniemieckich. Będzie zadaniem następnego pokolenia pogłębić te stosunki sąsiedzkie i przekształcić je w przyjaźń ..."⁷.

Śledząc konsekwentną politykę przekładową Klausa Staemmlera, można uwierzyć, że rzeczywiście pragnie on pośredniczyć w porozumieniu pomiędzy narodem polskim a obywatelami Republiki Federalnej Niemiec. Wiadomo też, że nie tłumaczy on z pobudek wyłącznie merkantylnych, gdyż praca tłumacza nie należy do zbyt intratnych zajęć⁸. Praca tłumacza jest autentyczną, szlachetną pasją Klausu Staemmlerowi, tym cenniejszą, że za jego sprawą kultura polska staje się przystępna coraz większej ilości odbiorców.

Klaus Staemmler posiada w swym dorobku bardzo zróżnicowane pozycje, zarówno pod względem treści, jak i właściwości stylu. I tak przyswoił on językowi niemieckiemu np. Zygmunta Krasińskiego, Stanisława Lema czy Jarosława Iwaszkiewicza, ale także i indiańskie powieści Nory Szczepańskiej. W liście do K. Kuczyńskiego wyjaśnia to następująco: "Im Moment übersetze ich nebeneinander /.../ recht verschiedene Dinge, aber eben solche Verschiedenheiten im Stil der Autoren und in der Mentalität der voraussichtlichen Leser empfinde ich als reizvolle Aufgabe für den Übersetzer"⁹. Mówił też o tym zagadnieniu w jednym z wywiadów "...Tłumaczenie po powieści sztuki teatralnej, po słuchowisku opowiadania, po listach esejów i satyr przynosi wciąż nowe bodźce, na skutek różnorodności wymagań"¹⁰.

Szerokie zainteresowania Klausu Staemmlerowi gatunkami literackimi jak i tematyka przekładanych utworów, świadczą także i o doskonałej znajomości języka polskiego. Jan Koprowski po lekturze kilkunastu książek przetłumaczonych przez Staemmlera, mógł stwierdzić: "Przeczytałem tłumaczenia Staemmlera uważnie. Nie można im niczego zarzucić, czyta się je płynnie i bez oporów. Wierne i nie pozbawione polotu."¹¹.

Mimo znakomitej znajomości języka polskiego, doskonałego m.in. poprzez przyjazdy do Polski, napotyka Staemmler - jak każdy zresztą tłumacz - na sporadyczne kłopoty. Elsemarie Maletzke, autorka szkicu o translatorskich zasługach Staemmlera, przytacza m.in. przykład pewnych trudności podczas tłumaczenia książek Stefana Grabińskiego: "Staemmlers Schwierigkeiten bei diesem Autor lagen auch weniger an der Sprache als am Milieu, in dem sich das Rätselhafte zutrug: eine Eisenbahn im Galizien der k.u.k. - Monarchie. Wie sah es in so einem östlichen Prärie-Express aus und wie funktionierte er? Die Wörterbücher waren sprachlos. Doch der Übersetzer hatte Glück. Er fand einen alten Eisenbahner mit starkem Kopf, der ihm nennen konnte, was Grusel-Grabiński gemeint hatte. Ein ähnliches Puzzle mußte bei Iwaszkiewicz' Erzählungen "Drei Mühlen" gelöst werden. Wie hiessen all diese Räder und Raspeln, Bolzen und Bänder, Kornkisten und Kasten an einer Wassermühle auf deutsch? Durch

seine Söhne machte Klaus Staemmler einen alten Herrn aus dem Schlesischen ausfindig, dem das Handwerk noch vertraut war und der dem studierten Herrn das geheimnisvolle Zusammenspiel erklären konnte. Zu diesen Zweck hatte Klaus Staemmler aus dem großen polnischen Wörterbuch die Erklärungen zu dem technischen Begriff übersetzt. Das Loch zwischen den beiden Mülsteinen? 'Läuferauge' - alles klar. Solche korrekten Recherchen gehören zu seinem Handwerk¹².

Przykład Klausu Staemmlera raz jeszcze potwierdza, że sama znajomość języka nie wystarcza, ogromną wagę posiada zapoznanie się z kulturą danego kraju, ze specyfiką dziedziny przedstawianej w przekładanym utworze. Lektura tłumaczeń Klausu Staemmlera wykazuje dowodnie, że tajniki kongenialnego przekładu nie są mu obce, zaś translacje dokonane przez niego sięgają wyżyn artysty. Przekłady Staemmlera nie zdradzają, że jest to tłumaczenie z obcego języka, dają się czytać jak teksty oryginalne.

Jedną z warsztatowych tajemnic przekładu jest fakt, iż Klaus Staemmler zna dobrze większość tłumaczonych przez siebie autorów osobiście, co pozwala na lepsze, bliższe poznanie specyfiki wyrazu, humoru itp.¹³

W cytowanym już powyżej szkicu Elsemarie Maletzke odnajdujemy także kilka impresji Staemmlera o konsultacji dokonanego tłumaczenia z autorem: "Am besten kann man übersetzen, wenn man den Menschen persönlich kennt", und folgerichtig kennt dieser gründliche Mann auch fast alle lebenden, von ihm übersetzten Autoren, nimmt bei jedem Besuch und Gegenbesuch die Gelegenheit, sich in ihre Gedankenwelt, ihre Ernshaftigkeit, Ironie und ihren Humor einzufühlen. Einige von ihnen sprechen auch Deutsch, aber, der einzige, der die Übersetzungen sehen will und mir mal auch sagt, könnten Sie da nicht ein anderes Wort ..., das ist der Lem. Bei ihm kommt es sehr auf Wort-Neubildungen an, und wenn er Vorschläge macht, ist das natürlich herrlich für einen Übersetzer¹⁴.

Znakomity tłumacz krytycznie podchodzi do swoich przekładów, poświęcając ich wyczyszczeniu wiele czasu i uwagi, przy czym nieco kłopotu sprawiają polonizmy, zdarzające się - rzecz paradoksalna - z powodu jego obustronnie biegłej dwujęzyczności. Jak sam stwierdza, ogromnie pomocna jest tutaj małżonka, Margret Staemmler: "Meine Frau hört ausserordenentlich intensiv Sprache. Ich übersetze roh. Dann sieht sie's an und macht mir Bleistiftanmerkungen rein. Und dann lesen wir's laut vor. Das ist mir ausserordenentlich wichtig. Da hört man, ob das klingt im Deutschen"¹⁵.

Jak wynika z powyższego, oprócz znajomości języka, kultury i realiów polskich Klaus Staemmler jest bardzo pracowity i sumienny. Czynniki te dają w końcowym efekcie znakomitej jakości przekłady, które stawiają jednoznacznie tego translatora w rzędzie najwybitniejszych tłumaczy literatury polskiej. Klaus Staemmler - o czym była już mowa -

koncentruje się raczej na literaturze najnowszej, a to pozwala mu obracać się w rozległej, ale stosunkowo spójnej zawartości języka polskiego. Z trudności, przed jakimi staje tłumacz, zdaje sobie Staemmler w pełni sprawę. Przytoczymy tutaj kilka jego uwag: "Moim zdaniem, szczególne trudności przy tłumaczeniu wynikają z faktu, że słowa różnych języków nie odpowiadają sobie ściśle, nie są kongruentne, lecz często są naładowane bardzo wieloma treściami historycznymi, literackimi, uczuciowymi. Np. gdy autor polski używa zwrotu "skarga to straszna", to ewokuje rabację galicyjską i wiersz Ujejskiego, może nawet i aluzję do Piotra Skargi. Ale przekład niemiecki "das ist eine furchtbare Klage" czy "Anklage" takich aluzji nie budzi u czytelnika. Trzeba więc albo tłumaczyć objaśniająco, albo dać odsyłacz, co zawsze wygląda nieładnie i przerywa tok czytania"¹⁶.

Doświadczeniu translatorskiemu Klausu Staemmlera wypada wierzyć, chociaż czasem wypowiada się on krytycznie nawet o ogólnie uznanych tłumaczeniach, dokonanych w minionym okresie i to przez cenionych specjalistów. Jako przykład podajmy fakt, że negatywnie wyraził się m.in. o tłumaczeniach *Pana Tadeusza*, przy czym pewne zdziwienie musi budzić okoliczność, że wypowiedział te słowa w roku 1970, a więc w kilka lat po wydaniu drukiem znanego przekładu naszego eposu przez Herman Buddensiega, który powszechnie uznano za doskonały. Liczni recenzenci podkreślali zwłaszcza udane przeniesienie metrum oryginału na heksametr, który pozwolił w nierymowanej formie zbliżyć się do języka Mickiewicza¹⁷. W tej sytuacji wypada jedynie czekać na ewentualne, ponowne tłumaczenie *Pana Tadeusza*¹⁸.

Klaus Staemmler jest nie tylko wytrawnym tłumaczem, ale także dobrym znawcą dziejów literatury polskiej i recepcji naszego piśmiennictwa w Republice Federalnej Niemiec.

W roku 1975 ukazała się jedna z najbardziej znaczących pozycji nie tylko w dorobku Staemmlera, ale i historii naszej literatury nad Renem. Nakładem Horsta Erdmana w Tübingen wyszedł tom krótkiej prozy polskiej *Moderne Erzähler der Welt Polen*, w wyborze, układzie i tłumaczeniu Klausu Staemmlera. Antologia ta zasługuje na uznanie i uwagę, a opinia ta znajduje potwierdzenie w recenzjach drukowanych na łamach polskiej prasy literackiej¹⁹.

Tom poprzedzony jest słowem wstępnym przewodniczącego Instytutu Współpracy z Zagranicą w Stuttgarcie, w ramach prac którego ukazał się także i wspomniany wybór. Ważnym akcentem w wypowiedzi Michaela Rehsa jest stwierdzenie, iż "antologia polskich opowiadań zajmuje w naszym cyklu miejsce szczególne i wyjątkowe". Są to słowa tym bardziej istotne, gdyż dotychczas ukazały się tomy z wyborem krótkiej prozy m.in. autorów

z Argentyny, Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji, Szwecji, Hiszpanii, Rumunii, Norwegii, Związku Radzieckiego i Finlandii.

Interesujący jest wstęp do antologii pióra Klaus Staemmlera, w którym kreśli on skrót dziejów naszej literatury i omawia zasady układania tomu. W uzupełnieniu podaje charakterystykę wybranych przez siebie utworów, składających się na realistyczny obraz problemów powojennej Polski. Klaus Staemmler przedstawił w antologii różne środowiska literackie i przy pomocy zainteresowanych autorów i w konsultacji z nimi selekcjonował charakterystyczne utwory. Przy wyborze kierował się Staemmler kilkoma zasadami; i tak z wyjątkiem Marka Hłaski uwzględnił wyłącznie autorów żyjących, - dalej - każdy z pisarzy jest reprezentowany przez jeden utwór, wszystkie opowiadania skupione w antologii były drukowane w kraju po roku 1945.

Ambicją Staemmlera było, by czytelnikowi zachodnioniemieckiemu zaproponować pozycje jeszcze mu nie znane - zasada ta została utrzymana z dwoma wyjątkami: wszystkie krótkie utwory Jerzego Andrzejewskiego były w RFN już tłumaczone, wydawca był więc zmuszony sięgnąć po tekst już wcześniej opublikowany. W wypadku Stanisława Lema sytuacja była podobna, ale tutaj Staemmler zdecydował się na ponowne, tym razem własne, tłumaczenie *Ratujemy kosmos*. Zasadą naczelną było zaprezentowanie w antologii przede wszystkim autorów młodych, z których większość urodziła się w latach 1930-1945.

Swoistą decyzją Staemmlera było zrezygnowanie z zamieszczenia utworów pisarzy emigracyjnych, co stanowi wyłom wśród wydawanych wówczas przez edytorów zachodnioniemieckich antologii.

Uznanie wzbudza doskonała znajomość nowych, mało eksponowanych nazwisk i utworów. W antologii znalazło się miejsce m.in. dla Konrada Strzelewicza, Romana Samsela, Mieczysława Szaranga, Andrzeja Gerłowskiego, Władysława Huzika czy Jerzego Gierałtowskiego. Obok wymienionych nie brakuje - rzecz zrozumiała - wybitnych nazwisk okresu powojennego, jak Tadeusz Różewicz, Jarosław Iwaszkiewicz, Janusz Głowacki, Kornel Filipowicz czy Wojciech Żukrowski.

Niemal każdy z uwzględnionych w tomie 34 pisarzy reprezentuje inne zainteresowanie tematyczne, inny styl, inny temperament twórczy. W sumie lektura antologii pozwala w dużym stopniu wniknąć w sprawy Polski i Polaków doby współczesnej. Szczególnie wyraziście jawi się polska rzeczywistość powojenna, eksplorowana literacko przez większość prozaików. Było to chyba jedno z podstawowych założeń Klaus Staemmlera.

Optymistyczny wydźwięk utworów, bogata paleta walorów estetycznych czyni z tomu *Polen* pozycję niezwykle cenną i atrakcyjną, dobrze reklamującą polską literaturę współczesną, stanowiącą wzorcowy przykład "dobrej roboty" tłumacza i wydawcy.

Klaus Staemmler dał się poznać jako dobry znawca literatury nie tylko w postaci autora posłowi i wstępów do wydawanych przez siebie utworów. Spod jego pióra wyszła także pewna ilość artykułów traktujących o piśmiennictwie polskim. Przykładowo przytoczymy takie pozycje jak *Das weiss rote Wunder*²⁰, *Das Bild der Deutschen in der zeitgenössischen polnischen Literatur*²¹, *Stanisław Lem - ein Stańczyk von heute?*²². Szczególnie wiele uwagi poświęca Staemmler sprawom recepcji literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec, publikując liczne szkice i recenzje z tego zakresu, jak np. *Fascynujące spotkanie z polską literaturą*²³, czy *Polnische Literatur in Übersetzungen*²⁴. Systematycznie zamieszczał także na łamach *Begegnung mit Polen* bibliograficzne wykazy z tego zakresu.

Szczytowym osiągnięciem Klause Staemmlera w dokumentacji dziejów literatury polskiej w krajach niemieckiego obszaru językowego jest bibliografia *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung 1945-1977*²⁵.

Bibliografia Klause Staemmlera rejestruje utwory polskie wydane w Republice Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii, z pominięciem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co może być w pewnym stopniu wytłumaczone okolicznością, że tłumaczenia z tych trzech krajów są łatwo dostępne w księgarniach zachodnioniemieckich i tym samym stanowią, z handlowego punktu widzenia, pewną jedność. Praca ma charakter popularny, jest przeznaczona dla wydawców, bibliotekarzy, nie rości sobie pretensji naukowych. Tym nie mniej jednak jest ona dobrym informatorem, gdyż jest podzielona na kilka działów, jak np. starsza literatura polska po roku 1918, literatura współczesna, antologie, literatura młodzieżowa, wykaz ważniejszych powielonych manuskryptów teatralnych. Daje dobry wgląd w dotychczasowy dorobek translatorski wymienionych trzech państw jak również Berlina Zachodniego.

Przy każdym pisarzu Staemmler umieszcza notkę bio- i bibliograficzną, zaś przy każdym tytule cytuje fragmenty recenzji z prasy zachodnioniemieckiej względnie austriackiej. Bibliografia zawiera także wskazówki objaśniające wymowę polskich zgłosek. Bibliograficzny trud Klause Staemmlera posiada duże znaczenie w dalszych badaniach nad recepcją literatury polskiej, jest także przydatny w ogólnej orientacji w dziejach polskiego piśmiennictwa powojennego.

Interesująco opisywał Staemmler reakcje krytyki zachodnioniemieckiej na kolejne przekłady, notując m.in. "...krytyka u nas jest niejednolita. Bardzo wielu autorów chwali

polskich pisarzy, czytałem np. o *Sławie i chwale* Iwaszkiewicza, że to polska *Wojna i pokój*. Zdarzają się też opinie, np. z kręgu przesiedleńców, twierdzące, że pewne książki upiększają lub wręcz fałszują obraz Polski. Te drugie należą jednak do zdecydowanej mniejszości. Ogół krytyków zachodnioniemieckich traktuje polską literaturę z sympatią, życzliwie, interesuje się nią i podkreśla szczerze, że wie o niej za mało, że więc spróbuje tę swoją niewiedzę eliminować²⁶.

Zainteresowanie możliwościami literatury polskiej na rynku niemieckojęzycznym jest znacznie głębsze. Klaus Staemmler jest jednym z najlepiej rozumiejących historyczne uwarunkowania relacji niemiecko-polskich w przeszłości i ich reperkusje w dniu dzisiejszym. W odczycie wygłoszonym 7 grudnia 1973, podczas 218 Zebrania Literackiego Polskiego PEN-Clubu w Warszawie na temat - "Literatura Polska w RFN 1945-1973"²⁷, mówił o szansach naszej literatury nad Renem. Chociaż ukute w przeszłości pojęcie "unbekannte Literatur" straciło nieco na znaczeniu, to jednak Klaus Staemmler uważa, że nasze piśmiennictwo jest w RFN nadal stosunkowo mało znane. Wyraził on także pogląd, że rynek zachodnioniemiecki nie jest zainteresowany literaturą o tematyce wiejskiej, historycznej i wojennej. Stanowisko takie /oparte z pewnością na wieloletnim doświadczeniu i obserwacji popytu/ wywołało polemikę w polskiej prasie literackiej²⁸.

W jednym z wywiadów kontynuował Klaus Staemmler powyższe rozważania mówiąc: "... o specyfice literatury polskiej chyba można mówić, a jej źródła to historia Polski na granicy między Europą katolicką a prawosławną w dawnych wiekach, na granicy trzech mocarstw w czasie rozbiorów, jej rola w budzeniu i rozszerzaniu świadomości narodowej w XIX wieku ... Literatura polska XIX wieku była z konieczności bardzo zajęta własnymi sprawami, a w naszym wieku również tak bywało. To niekiedy stawało się przeszkodą w odbiorze polskiej literatury za granicą, np. kto by w Niemczech zrozumiał *Noc listopadową* Wyspiańskiego, a zatem i *Rzecz listopadową* Brylla? Niekiedy jednak ta odrębność, wynikająca z historii, z przeżyć i losów narodu polskiego, działa też pociągająco na odbiorcę za granicą"²⁹.

W przytoczonych refleksjach Staemmlera odnośnie recepcji literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec dominowało stwierdzenie, że nad Renem stanowczo zbyt mało się wie na temat przeszłości i teraźniejszości Polski. Nie były to jedynie postulatywne uwagi, lecz zaczątek wypełniającej się koncepcji świadomego oddziaływania na zachodnioniemieckiego odbiorcę. Do najważniejszych rezultatów pracy Staemmlera, efektywnie zmierzających do zmiany obecnego stanu rzeczy, należy niewątpliwie wydana w 1975 roku praca *Polen aus erster Hand. Geschichte und Gegenwart*³⁰, w której autor ukazał dzieje Polski od średniowiecza po czasy najnowsze. Tom, zaopatrzony w liczne

mapy, wypowiedzi niemieckich autorów o Polsce, imponuje bezstronnością i rzetelnością. Jest to uczciwe kompendium wiedzy o Polsce, którego tak wielki brak dawał się odczuć na zachodnioniemieckim rynku. Praca stanowi wartościowe wprowadzenie do naszych dziejów, politycznych i kulturowych, tak konieczne niemieckiemu czytelnikowi pragnącemu w pełni zrozumieć tło wydarzeń wielu polskich utworów.

Oprócz wspomnianych form popularyzowania naszego piśmiennictwa, Klaus Staemmler wygłasza pogadanki przez radio oraz zamieszcza liczne tłumaczenia z zakresu polskiej literatury na łamach prasy³¹.

Całokształt działalności frankfurckiego tłumacza pozwala zaliczyć go do najprężniejszych i najwybitniejszych translatorów i popularyzatorów literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec; można także wyrazić przekonanie, że na liście najbardziej zasłużonych "ambasadorów" naszej kultury na świecie Klaus Staemmler zająłby jedno z czołowych miejsc. Obok znakomitej znajomości sztuki przekładu i wielkich zasług w przyswojeniu czytelnikowi niemieckiemu wielu czołowych polskich utworów, jak i starań w pogłębieniu znajomości literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec, Klaus Staemmler przyczynił się swą pracą i autorytetem do przełamania stereotypu nieznannej literatury umożliwiając pisarzom naszego kraju, nawet tym mniej znanym na Zachodzie wejście na rynek niemiecki³².

W Republice Federalnej Niemiec działalność przyjaznych nam ludzi ma ogromną wartość i znaczenie, posiada wpływ na kształtowanie się niemiecko-polskich relacji. Sam Klaus Staemmler napisał kiedyś o swej działalności następująco: "...często rozmyślam o sprawach polityki i uważam, że praca tłumacza ma pierwszorzędne znaczenie, w tym również polityczne. Służy przecież zrozumieniu między narodami, zbliżeniu narodu do narodu. W moim konkretnym przypadku szerzy wiedzę o Polsce, a więc o kraju, który moi rodacy powinni poznać i zrozumieć. Powinni - poprzez literaturę właśnie - poznać powszedni dzień Polski, radości, problemy i kłopoty jej mieszkańców. Właśnie owo poznanie przez karty książek pozwala najlepiej zrozumieć, że właśnie żyją ludzie, że są oni w gruncie rzeczy podobni, bo przeżywają swój los człowieczy z wszystkimi jego blaskami i cieniami. Wobec literatury polskiej mamy wielkie długi. Niestety, były kiedyś czasy, gdy Polaków uważano w moim kraju za naród mniej ważny. Tłumaczono literaturę rosyjską - nie mówiąc już o angielskiej czy francuskiej - polską spychając na plan dalszy. Odbija się to na stanie naszej wiedzy o waszej literaturze zeszłego stulecia ...

Pochodzę z Bydgoszczy, żyłem w samym środku antagonizmów niemiecko-polskich. Gdy osiągnąłem rozeznanie w otaczającym mnie świecie, doszedłem do wniosku, że powinienem zostać tłumaczem. W RFN jest tak mało ludzi, którzy są w stanie przekładać

z polskiego, że ci, którzy to umieją, powinni się temu poświęcić. Mają przecież przed sobą wielkie zadanie i posłannictwo³³.

Znamienne jest tutaj słowo "posłannictwo", użyte przez Staemmlera, gdyż trafnie oddaje cel i przesłanki jego własnej działalności, tak wybitnej i tak ważnej dla popularyzowania polskiej kultury i literatury w krajach niemieckiego obszaru językowego.

Klaus Staemmler jest postacią popularną w Polsce. Jego zasługi w rozpowszechnianiu książki polskiej w Republice Federalnej Niemiec doczekały się licznych, oficjalnych wyróżnień, jak np. nagród ZAIKS-u, Polskiego Ośrodka Stowarzyszenia Kultury Europejskiej /SEC/ czy orderu "Zasłużony dla kultury polskiej"³⁴.

Staemmler posiada ogromny księgozbiór, stale uzupełniany. Zbiera przede wszystkim tłumaczenia literatury polskiej opublikowane po roku 1945 w języku niemieckim, których posiada niemal komplety, zaś uzupełnieniem są rzadkie dziś tłumaczenia XIX. wieku oraz z okresu międzywojennego. Jest to nie tylko ambicja kolekcjonerska, ale także sprawa warsztatu. W jednym z wywiadów, mówiąc o tłumaczeniu Zygmunta Krasińskiego, powiedział m.in.: "Przełożyłem Zygmunta Krasińskiego *Sto listów do Delfiny* w wyborze Jana Kotta. Była to prawdziwie koronkowa robota: jak oddać charakter dzieła wielkiego poety, rezygnując z archaizmów i upraszczając skomplikowaną, meandryczną składnię? Dużą pomocą był dla mnie wówczas do dziś uzupełniany księgozbiór. Gromadzę niemieckie przekłady literatury polskiej, tych książek mam kilkaset, wśród nich wiele białych kruków, m.in. dziewiętnastowieczne przekłady romantyków"³⁵. Zbiory Klausu Staemmlera były eksponowane w Polsce na specjalnej wystawie zachodnioniemieckich poloników literackich w marcu 1984 roku oraz w kilka lat później w RFN.

Natomiast staraniem Oddziału Warszawskiego ZLP odbył się 16 września 1981 roku wieczór autorski, zorganizowany z okazji 60 rocznicy urodzin tłumacza³⁶.

Cechą charakterystyczną wielu tłumaczy, także Klausu Staemmler - o czym była już mowa - jest nawiązywanie kontaktów z tłumaczonymi przez siebie autorami. Jak stwierdza Staemmler, tego rodzaju przyjaźnie są mu pomocne w pracy, gdyż poznaje "bliżej człowieka, jego sposób bycia, myślenia, pozapisarskie zainteresowania. Często wspominam bardzo serdeczne i częste spotkania z Iwaszkiewiczem. Przypomina mi się dość zabawne zdarzenie. Gdy tłumaczyłem *Sławę i chwałę*, zauważyłem, że autor w pierwszej części umiejscawia dworek o kilka kilometrów od szosy, a w II tomie opisuje, jak żołnierze kilku skokami przebyli drogę dworek-szosa. Zwróciłem uwagę na ten szczegół Iwaszkiewiczowi. Oczywiście niedokładność skorygował natychmiast, a później na zebraniu ZLP bardzo chwalił niemiecką skrupulatność, przytaczając ze śmiechem ten przypadek jako *casus*"³⁷.

Patrząc na imponującą listę przekładów literatury polskiej Klausa Staemmlera³⁸, rozpatrując ich znakomitą jakość, powiedzieć trzeba, że wieloletnia praca frankfurckiego tłumacza "wzbudza uczucie podziwu i wdzięczności"³⁹.

Efekty pracy przekładowej Klausu Staemmlera, jego zaangażowanie na rzecz kultury polskiej pozwalają upatrywać w jego osobie ważnego pośrednika w dziele postępującego odprężenia na linii Bonn-Warszawa. Dorobek translatorski Staemmlera stawia go w rzędzie najwybitniejszych współczesnych tłumaczy literatury polskiej w świecie.

PRZYPISY:

- ¹ J.Koprowski: Zarzut przedawniony. W: J.Koprowski: U nas i gdzie indziej. Katowice 1975, s. 11
- ² K.Staemmler: Dlaczego tłumaczę. W: *Współczesność* 1970, 20, s.7
- ³ Tenże: Trzeba zacząć od szkoły. *Polska* 1973, 3 s.7
- ⁴ Tenże: Historia i polityka. *Życie Literackie* 1975, 42 s.5
- ⁵ Tenże: Dlaczego tłumaczę ..., op.cit., s.11
- ⁶ Tenże: Trzeba zacząć ..., op.cit., s. 32
- ⁷ Tenże: Kładka przez szczelinę. *Nowe-Książki* 1970, 17 s. 10, 29-30
- ⁸ Tenże: Dlaczego tłumaczę ...,op.cit., s.1; E.Maletzke: In Polen träume ich auf polnisch. *Börsenblatt* 1978, 10 s.193
- ⁹ List od Klausu Staemmlera do K.A.Kuczyńskiego z dnia 12.10.1976
- ¹⁰ K.Staemmler:Dlaczego tłumaczę ...,op.cit., s. 11
- ¹¹ J.Koprowski: Zarzut przedawniony ...,op.cit., s.11
- ¹² E.Maletzke: In Polen ..., op.cit., s.183
- ¹³ Mg,Klaus Staemmler - tłumacz i popularyzator. *Życie Literackie* 1978, 14 s.11
- ¹⁴ E.Maletzke: In Polen ..., op.cit., s.183
- ¹⁵ Tamże: s.184. Por. także: Przybliżenie. Rozmowa z Klausem Staemmlerem, rozm. M.Szołtyś. *Życie Literackie* 1987, 25 s.3
- ¹⁶ O specyfice polskiej literatury mówią jej tłumacze /opr.L.Elektorowicz/, m.in. Klaus Staemmler. W:*Życie Literackie* 1970, 42 s. 12
- ¹⁷ Por. S.Skwarczyńska: Hermann Buddensieg. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A.Mickiewicza. 1972, t. 7; M.Urbanowicz: Deutsche Übersetzungen des *Pan Tadeusz*. Zagadnienia Rodzajów Literackich, 1965 t.VII s. 2
- ¹⁸ Z mowy polskiej do obcej. Rozmowy z tłumaczami /Opracował W.Rutkiewicz/, m.in. Klaus Staemmler.W: *Miesięcznik Literacki*, 1971, 3 s. 51
- ¹⁹ np. J.Koprowski, 34 opowiadania. *Literatura* 1975, 29 s.11
- ²⁰ K.Staemmler: Das weiß-rote Wunder. W: *Hohland* 1964, 3
- ²¹ Pragniemy także zwrócić uwagę na artykuł Klausu Staemmlera zamieszczony w "Polnische Neuerscheinungen". September 1975, który był jednak dla nas niedostępny.
- ²² K.Staemmler: Das Bild der Deutschen in der zeitgenössischen polnischen Literatur. W: *Kommunität* 1974, 69-70
- ²³ Tenże:Stanisław Lem - ein Stańczyk von heute?W: *Begegnung mit Polen* 1976, 1
- ²⁴ Tenże: Fascynujące spotkania z polską literaturą. W: *Literatura na świecie* 1974, 7
- ²⁵ Tenże:Polnische Literatur in Übersetzungen. W: *Begegnung mit Polen i* 1973, 3-4. Por. także: *Polska literatura po niemiecku*. Odra 1985, 12
- ²⁶ Tenże: *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung 1945-1977* Dortmund 1977 /I wydanie - 1975/

- 27 Z mowy polskiej do obcej ..., op.cit., s. 51
- 28 K.Staemmler: Fascynujące spotkania ..., op.cit., s. 302
- 29 J.Koprowski: Rzecz o dyskusji.W: *Literatura* 1874, 2, s. 10
- 30 O specyfice polskiej literatury ..., op.cit. s.12
- 31 K.Staemmler: Polen aus erster Hand. Geschichte und Gegenwart in Berichten und Dokumenten Würzburg 1975
- 32 m.in. w audycji pt. "Ein genialer Pole - Stanisław Przybyszewski", emitowanej w Süddeutscher Rundfunk w dniu 25.07.1965
- 33 Por. bibliografie tłumaczeń literatury polskiej na niemiecki
- 34 Z mowy polskiej do obcej op.cit., s. 50
- 35 Por. m.in.: K.Staemmler laureatem nagrody SEC.W: *Profil* 1987, 8 s. 36
- 36 Por. m.in.: Szczeliny i kładki. Z Klausem Staemmlerem tłumaczem literatury polskiej w RFN rozm. T.Krzemień. W: *Kultura* 1981, 39; J.Koprowski: 60 lat, 60 książek.W: *Literatura* 1981, 42; Trochę Polski nad Menem, rozm. St.Harasimiuk.W: *Tygodnik Kulturalny* 1981, 31
- 37 M.Mokrzycki: 60 tłumaczeń na 60 lecie urodzin. K.Staemmler z RFN z wizytą w Polsce. W: *Express Wieczorny* 1981 16 IX 1981 s.2
- 38 Por. K.A.Kuczyński: Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie. Darmstadt 1987
- 39 J.Koprowski: 60 lat, 60 książek ...,op.cit., s.11